

Gnieźnieńskie Forum Ekspertów Turystyki Kulturowej

Pytanie 75

Zarządzanie obszarowymi programami i produktami turystyki kulturowej a eventy kulturowe

dr hab. Armin Mikos v. Rohrscheidt prof. GSW:

Wprowadzenie: *Przedmiotem pytania jest powiązanie imprez kulturalnych różnego rodzaju (czyli tzw. eventów), które posiadają znaczenie turystyczne z ofertą turystyczną miejscowości i niewielkich obszarów (mikroregionów), w których są one organizowane. Jako takie definiuje te, które w zauważalnej skali przyciągają uczestników spoza miejsca ich organizowania i jego bliskiej okolicy, z których przynajmniej część w związku z udziałem w nich wykorzystuje na miejscu usługi o charakterze turystycznym, (jak zakwaterowanie, wyżywienie, inne). Kontekst pytania jest następujący: w krajowych badaniach eventy są już relatywnie dobrze rozpoznane jako samodzielne wydarzenia będące impulsami TK (np. eventowej, żywej historii, itd.) oraz jako elementy funkcjonowania szlaków kulturowych. Wydaje się jednak, że w kwestii badań i analiz istnieje luka w zarządzaniu obszarowymi przedsięwzięciami i produktami turystyki kulturowej.*

Pytanie: *Cykliczne eventy są organizowane niemal wszędzie, warto jednak zapytać 1) jaka rola jest im przypisywana w całościowej koncepcji programów i produktów turystyki kulturowej na tych obszarach? 2) jak rekomenduje się włączanie tych z nich, które generują ruch turystyczny, w strukturę i organizację lokalnych produktów turystyki kulturowej? Chciałbym zaprosić nie tylko do wyrażania opinii, ale i do podzielenia się wiedzą, czy i gdzie funkcjonują dobrze sprawdzające się i godne polecenia rozwiązania w tym kierunku?*

Odpowiedzi:

dr hab. prof. PK Jacek Borzyszkowski, Politechnika Koszalińska

Problematyka wyeksponowana w obu pytaniach jest obecnie przedmiotem szerszych analiz nie tylko naukowców, ale również (a może - przede wszystkim) praktyków odpowiedzialnych zarówno za eventy, ale również za planowanie i zarządzanie funkcją turystyczną w konkretnej destynacji. Jak już wielokrotnie pisano, rola eventów dla współczesnej turystyki jest szczególnie istotna. Poszczególne obszary mogą nawet używać eventów do wzmacniania swojej marki. Ogólnie przyjmuje się, że najważniejsze znaczenie w tym względzie mają eventy kulturalne i sportowe (*Handbook on Tourism...* 2009).

Znaczeniu turystyki kulturowej w programach rozwoju turystyki w wybranych krajach europejskich poświęciłem jeden z artykułów [Borzyszkowski 2011]. Wykazano wówczas, że sama turystyka kulturowa jest traktowana jak istotny element rozwoju funkcji turystycznej. Co więcej, kraje, które generalnie nie są zaliczane do tzw. "potęg turystycznych", wskazywały na turystykę kulturową jako ważny, a często - nawet najważniejszy produkt turystyczny. Niektóre z nich (np. Szwecja, Walia), chcąc podkreślić znaczenie turystyki kulturowej, poświęcały jej osobne dokumenty planistyczne. Nadmienić warto, iż istotną rolę w tym względzie odgrywały eventy (wydarzenia). Przykładowo, Słowacja mocno akcentowała znaczenie eventów w rozwoju potencjału tamtejszych miast (a ściślej w 18 tamtejszych "miejskich strefach dziedzictwa").

Wspomniałem co prawda o rozwiązaniach podejmowanych na szczeblu krajowym, ale tego typu tendencje obserwowane są na wszystkich poziomach administracji, w tym regionalnym i lokalnym. Warto przejrzeć najróżniejsze dokumenty strategiczno-planistyczne

w zakresie rozwoju turystyki, aby zauważyć ważną (przynajmniej potencjalnie) rolę turystyki eventowej czy samych eventów w rozwoju turystycznym danej destinacji. Zjawisko takie można uznać za powszechne. Zauważa się nawet, że znaczenie i turystyki, i samych eventów, jest mocno eksponowane w ogólnych założeniach oraz celach działalności poszczególnych organizacji. Jako przykład można podać organizację London & Partners. Zgodnie z założeniami jest ona „oficjalną agencją promocyjną Londynu, odpowiedzialną za przyciąganie i dostarczanie wartości dla biznesu, studentów i odwiedzających”. Podstawowy zakres działalności tej organizacji obejmuje kilka najważniejszych sfer, to jest działań w zakresie popularyzacji i rozwoju: turystyki wypoczynkowej, turystyki biznesowej, bezpośrednich inwestycji zagranicznych, eventów oraz edukacji na poziomie studiów wyższych [Borzyszkowski, 2012].

Z własnego lokalnego doświadczenia... W dniu 21 grudnia 2017 r. Rada Miejska w Koszalinie przyjęła kolejny dokument planistyczny z zakresu turystyki pn. "Program Rozwoju Turystyki dla Miasta Koszalina na lata 2017-2021. Aktualizacja zapisów Programu Rozwoju Turystyki dla Miasta Koszalina na lata 2013-2016 wraz z nowymi rozwiązaniami". W dokumencie wyodrębniono cztery główne obszary (tj. *Wypoczynkowy Koszalin*, *Poznawczy Koszalin*, *Biznesowy Koszalin* oraz *Wizerunkowy Koszalin*). Lektura całego dokumentu jednoznacznie pokazuje, iż zagadnienie turystyki kulturowej, jaki samych eventów zostało dość mocno wyeksponowane i zaakcentowane. Przykładowo, eventy, w zależności od specyfiki i rodzaju, mogą zostać przypisane do obszaru *Wypoczynkowy Koszalin* (eventy sportowe, rekreacyjne), *Poznawczy Koszalin* (eventy kulturalne, muzyczne, rekonstrukcje historyczne), a nawet *Biznesowy Koszalin* (konferencje, kongresy). Co więcej, mimo iż dokument z nazwy dotyczy rozwoju funkcji turystycznej, to w dużym stopniu wskazuje na potencjalne, znaczne korzyści dla mieszkańców miasta i okolic. I chyba tak też należy patrzeć na umiejscowienie turystyki kulturowej (czy samych eventów) w programach czy strategiach rozwoju turystyki. Niby zapisy te skierowane są do przyjezdnych (turystów i jednodniowych odwiedzających), to jednak widać, że w przypadku wielu eventów (szczególnie tych o charakterze lokalnym) najważniejszymi ich odbiorcami są mieszkańcy... Tym samym, pojawia się kolejny problem: jaka część zapisów stricte turystycznych (również w kontekście turystyki kulturowej) zawartych różnych dokumentach planistycznych skierowana jest do samych turystów lub jednodniowych odwiedzających, a jaka wynika z potrzeb lokalnej społeczności? Ale to już chyba zagadnienie na inną edycję naszego Forum....

Źródła:

- Borzyszkowski J., 2011: *Turystyka kulturowa w dokumentach planistycznych wybranych krajów europejskich*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 39-51.
- Borzyszkowski J., 2012: *Współczesne Destination Management Organisations (DMO) – przykłady rozwiązań brytyjskich*, (w:) *Rozwój społeczno-gospodarczy w dobie kryzysu*, M. Wyrzykowska-Antkiewicz (red.), „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku”, tom 17, CeDeWu, Warszawa.
- Handbook on Tourism Destination Branding, World Tourism Organization-European Travel Commission*, Madrid-Brussels, 2009,

dr hab. prof. GSW Armin Mikos v. Rohrscheidt, TK Poznań/GSW Gniezno

Istnieje kilka klasyfikacji eventów kulturalnych uzasadnianych takimi ich cechami, które wpływają na ich znaczenie dla turystyki kulturowej i rolę, jakie odgrywają w jej programach i produktach. Niektóre z nich bazują na specyfice programów samych imprez [por. m.in. Getz 2008, s. 404], która determinuje ich przynależność do grupy eventów raczej lub wyłącznie elitarnych - jak konkursy pianistyczne, wernisaże, niektóre wydarzenia muzealne czy festiwale opery albo awangardowego teatru, względnie raczej masowych - jak

festiwale muzyki popularnej, wielkie inscenizacje żywej historii. To określa nie tylko skalę uczestnictwa w imprezach, ale i w dużej mierze definiuje ich potencjalnego uczestnika, ponieważ często ma związek z jego dobrze już rozpoznawanymi preferencjami w zakresie usług turystycznych [por. Mikos v. Rohrscheidt 2010, s. 92; 196]. Warto przy tym zauważyć, że relatywnie niewielka liczba uczestników eventu elitarnego może być odwrotnie proporcjonalna do ich wydatków, a tym samym do korzyści obszaru recepcji. Inne podziały eventów opierają się na tematyce (profilu) eventów, która ma decydujący wpływ na przyciąganie do miejsca ich odbywania określonej grupy miłośników danej dziedziny twórczości kulturalnej, aspektu dziedzictwa kulturowego, rodzaju aktywności czy poszukujących danego typu doświadczeń (np. festiwale muzyki etnicznej – jubileusze historyczne - wielkie zjazdy kolekcjonerów - pielgrzymkowe odpusty w wielkich sanktuariach itd.). Jeszcze inne typologie odnoszą się do skali oddziaływania eventów – zamierzonej czy rzeczywistej – określanej czy to na podstawie miejsc pochodzenia ich uczestników, proveniencji wykonawców czy ich rozpoznawalności, określając na tej podstawie imprezy jako międzynarodowe, krajowe, regionalne czy lokalne [por. Mikos v. Rohrscheidt 2013a, s. 100-104]. Te ostatnie są mało znaczące punktu widzenia turystyki, jako że nie generują one zauważalnego ruchu turystów.

Z punktu widzenia organizacji turystyki kulturowej najbardziej istotny jest – moim zdaniem - podział eventów na te 1) pełniące funkcję samodzielną (to jest będące magnesem turystycznym generującym w poważnej skali ruch turystów do jakiegoś miejsca - a zatem atrakcjami i produktami turystyki eventowej), 2) pełniące funkcje intensyfikujące lub komplementarne dla innego programu, systemu, produktu turystyki kulturowej lub ważnego obiektu, np. główny doroczny event na szlaku kulturowym jako kulminację rocznego cyklu życia tego szlaku [Gaweł 2011, s. 138-141; Piotrowski 2012], wielodniowe główne eventy skansenów czy parków archeologicznych lub imprezy (albo serie rozproszonych w kalendarzu imprez) [Mikos v. Rohrscheidt 2013b, s. 20-21] jako jedna z licznych form urozmaicenia odwiedzin miasta, wreszcie 3) mające funkcję głównie identyfikującą miejsce i zwiększającą jego rozpoznawalność, w tym również współtworzące markę turystyczną miasta/obszaru, a zatem wywierające pośrednio wpływ na skalę turystyki kulturowej. Te ostatnie niekoniecznie bezpośrednio generują zauważalną skalę odwiedzin, a tym samym związanego z nimi wykorzystania usług i wzrostu poziomu wydatków turystów.

Jak widać, w powyższym przeglądzie niemal nieobecne są lokalne festyny (w tym – poza nielicznymi naprawdę szeroko znanymi - jarmarki, jubileusze wydarzeń historycznych, tradycyjne obchody religijne i pozostałe świąteczne), które organizuje się w wielu większych i mniejszych miejscowościach, gdzie pełnią one funkcje dorocznego święta. Jeśli jednak nie są one przedmiotem profesjonalnego marketingu skierowanego na zewnątrz oraz nie towarzyszą im produkty turystyczne (jak gotowe pakiety i luźne wiązki usług kierowane bezpośrednio do uczestników-turystów) – to nie odgrywają faktycznie roli eventów turystycznych. Podobnie tylko jako święta lokalnej społeczności funkcjonują specjalnie kreowane eventy (w Polsce na przykład rozliczne kilkudniowe święta i festyny miejskie typu „dni X”), niezależnie od tego, że pierwotnie wiele z nich planowano dla spełniania funkcji magnesów turystycznych i ze względu na nią bywają one nadal finansowane. Odrębnymi zjawiskami są również tzw. megaeventy, obliczone na przyciągnięcie mas turystów, których kolejne edycje są organizowane albo w różnych miejscach albo w zbyt dużych odstępach czasu, by mogły one być uznane za istotny czynnik turystyki kulturowej w danym miejscu, nawet jeśli mają one profil kulturowy. Z uwagi na wskazane cechy, a także ze względu na poświęconą im odrębną dyskusję na tym Forum [FG 2017 [www](http://www.turystykakulturowa.org)] nie biorę ich pod uwagę w kontekście zadanego pytania.

W sytuacji, gdy istnieje odpowiedni potencjał turystyczno-kulturowy miejsca (atrakcje, infrastruktura, usługi, organizatorzy), samo miejsce jest relatywnie dobrze rozpoznawalne i skomunikowane, poziom organizacji propozycji eventowej (program i produkty dla

turystów) dobry i w cenie akceptowalnej dla głównej grupy docelowej, a marketing dobrze przemyślany i konsekwentnie realizowany przez szereg lat, eventy ze wspomnianej grupy imprez lokalnych można przekształcić na liczące się imprezy turystyczne. Obok tego istnieje szereg słabo zagospodarowanych turystycznie tematów czy aspektów dziedzictwa albo twórczości, które mogłyby stać się osnową profilu i programów dla serii edycji kolejnych eventów. Można by takie wykreować w miejscowościach nie posiadających własnych eventów, na szlakach kulturowych oferujących poszerzenie tematycznie zbieżnych z ich profilem zespołów atrakcji (i proponujących przedłużenie pobytu turysty-uczestnika eventu w postaci własnych produktów: pakietów, wycieczek itd.) względnie w drodze zmiany/modyfikacji profilu już istniejącego lokalnego eventu w powiązaniu z utworzeniem produktów turystycznych i intensywną na początku, a konsekwentnie realizowaną w kolejnych latach kampanią marketingową. Do takich (w mojej opinii) należą między innymi kreatywne aspekty aktywności kulturalnej, jak imprezy literackie, filmowe, teatralne, muzyczne oraz grafik, programów i gier komputerowych dla amatorów (w powiązaniu ze spotkaniami z uznanymi fachowcami/performerami, ich występami /pokazami i warsztatami przez nich prowadzonymi), święta tradycyjnego i bardziej współczesnego rzemiosła, w tym kulinariów z warsztatami i degustacjami, a także imprezy o wysokim poziomie zaangażowania uczestników, które eksploatują już to nośne wątki fikcji literackiej, filmowej czy gier (jak konwenty fantasy i zjazdy graczy), już to wątki historyczne, szczególnie te, które w dłuższym okresie cieszą się znaczną popularnością. W tym kontekście warto zauważyć, że stosunkowo mało eksploatuje się wątki biografii i twórczości postaci współczesnych (przedsiębiorców, wynalazców, designerów, performerów), które dla wielu młodych ludzi już są lub mogłyby być wzorami aktywności i kreatywności. Miejscowości, z których tacy ludzie pochodzą lub w których są aktywni, mogłyby z powodzeniem wykorzystać ten potencjał.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że sama turystyka kulturowa (a dokładniej – organizacje nią zarządzające przy wsparciu gospodarzy atrakcji i samorządów) jest w stanie generować własne eventy, które są w stanie stać się samodzielnymi atrakcjami przyciągającymi turystów i jednocześnie produktami turystycznymi. Należą do nich na przykład wspomniane wyżej inscenizacje historyczne, a w rosnącej skali również duże gry miejskie, jeśli towarzyszy im zarówno profesjonalny i systematyczny marketing (kierowany selektywnie do miłośników danej formy doświadczenia dziedzictwa czy eksploracji turystycznej oraz do multiplikatorów oferty), jak i dobrze zorganizowane pakiety turystyczne obejmujące udział w programowych elementach imprezy, moduły rozrywki, zakwaterowanie, a nierzadko również komponent transferu do miejsca wydarzeń.

Odpowiadając na drugą część pytania: w mojej opinii cechami idealnego eventu kulturowo-turystycznego miejsca, współtworzącego jego markę w tej odmianie turystyki i jednocześnie generującego ruch turystów są 1) oparcie jego profilu (i konsekwentnie programów jego kolejnych edycji) na rzeczywistych zasobach dziedzictwa lub utrwalonych i rozpoznawalnych przejawach współczesnej twórczości kulturalnej tego miejsca (obszaru, większego regionu), 2) optymalne wykorzystanie tej grupy zasobów, skoncentrowanych wokół nich ludzkich aktywności oraz starannie wyszukanych zewnętrznych aktorów dla tworzenia i realizacji programów, które a) jednocześnie zachowują zgodność z podstawowym profilem eventu (traktowanym jako strategiczny wybór tak zasobów, jak i marketingu eventu) i nawiązują do jego rozpoznawalnych zasobów/wątków/tematów reprezentowanych na miejscu (co zmniejsza ryzyko klonowania eventu) oraz b) włączają wciąż nowe wersje, interpretacje, propozycje ich eksploatacji oraz przedsięwzięcia twórczo do nich nawiązujące, 3) wbudowanie w jego programy rozmaitych elementów zakładających aktywny, a nawet kreatywny udział uczestników-turystów (jak warsztaty tematyczne, szkolenia, współzawodnictwo, występy amatorskie, eksploracja tematycznych zasobów itd.), 4) oferowanie okolicznościowych rozwiniętych produktów turystycznych (pakietów eventowych), umożliwiających pobyt w okresie eventu i uczestnictwo w nim,

zagospodarowanie pozostałego czasu ewentualnie przedłużenie pobytu, a w razie potrzeby i możliwości: dojazd i powrót turystów i 5) profesjonalny i konsekwentny marketing relacji (a nie jednorazowych transakcji), dobrze identyfikujący i osiągnięty grupy docelowe i multiplikatorów ofert na rynkach emisyjnych (także krajowych) oraz podtrzymujący kontakt z nimi między kolejnymi edycjami imprezy. W kontekście tych wielowymiarowych i wysoko postawionych wymagań uważam, że optymalnym zarządcą takiego eventu byłaby odrębna komórka projektowa działająca w organizacji zarządzającej obszarową ofertą turystyki (kulturowej), zespalająca kompetencje i zaangażowanie fachowców z dziedziny tematycznej eventu, gospodarzy zasobów, organizacji imprez i organizacji usług turystycznych oraz marketingu, względnie odrębna organizacja projektowa, koncentrująca swoje działanie przez cały rok (na przykład w ramach instytucji kultury) na merytorycznym przygotowaniu programu kolejnej edycji, natomiast odpowiednio wcześniej podejmująca współpracę z podmiotami z obszaru marketingu i usług turystycznych, a na przedpolu i podczas trwania eventu pełniąc funkcję jego menedżera. Przy tym dystrybucja i realizacja samych produktów dla turystów (zawierających komponent programowy eventu) i poszczególnych usług recepcji mogłyby być powierzane współpracującym (co rok tym samym i sprawdzonym) podmiotom z lokalnej branży turystycznej.

Wykorzystana literatura:

- FG 2017 www - *Forum Gnieźnieńskie*, 2017, Pyt. 73, *Wpływ eventów na destynacje turystyczne w obszarze turystyki kulturowej*, (J. Borzyszkowski), „*Turystyka Kulturowa*” Nr 4., s. 155-163,
Gawel Ł., 2011, *Szlaki dziedzictwa kulturowego. Teoria i praktyka zarządzania*, Wyd. UJ, Kraków,
Getz D., 2008, *Event tourism: definition, evolution, and research*, „*Tourism Management*”, s. 403-428,
Mikos v. Rohrscheidt A., 2010, *Turystyka Kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, Wyd. II, Poznań,
Mikos v. Rohrscheidt A., 2013a, *Turystyka kulturowa w dobie przyspieszonej zmiany. Problemy zarządzania, promocji i badań turystyki kulturowej w Polsce*, Kultour.pl Poznań,
Mikos v. Rohrscheidt A., 2013b, *Eventy kulturalne Wielkopolski jako część potencjału turystyki kulturowej regionu*, „*Turystyka Kulturowa*” Nr 12, s.6-24,
Piotrowski P., 2012, *Promocja dziedzictwa kulturowego obszaru poprzez wydarzenie (na przykładzie Industriady – Święta Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego)*, „*Turystyka Kulturowa*” Nr 10, s. 18-30.

dr Marcin Gorączko, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy

Z uwagi na ograniczony wolumen mojego doświadczenia badawczego w przedmiotowej kwestii, oprę moją opinię na refleksjach, jakie nasunęły mi się podczas opracowywania dla czasopisma „*Turystyka Kulturowa*” pięciu już (i przygotowań do szóstej) analiz potencjału turystyczno-kulturowego mikroregionów, z czym wiązać się musiał mój udział jako uważny obserwator w różnego rodzaju eventach, a także na podstawie kilkudziesięciu tego typu prac wykonanych przez innych autorów.

Na wstępie przyznam, że mam mieszane odczucia w stosunku do samego słowa "event". Oczywiście, jak najbardziej rozumiem potrzebę znalezienia wspólnego mianownika dla tak różnorodnych w tematyce i formie wydarzeń, imprez, inscenizacji, rekonstrukcji, uroczystości, turniejów, festiwali, festynów, wystaw, parad itd., pozwalającego je jakoś grupować co jest po prostu praktyczne i wygodne. Jednak kiedy próbuję je nazywać eventami, to na ogół brzmi to dla mnie obco i zbyt często nie na miejscu. Tym bardziej, im bardziej te "eventy" nawiązują do dziedzictwa kulturowego a więc do walorów wynikających z tradycji i historii. Zapewne mój problem wynika z kojarzenia eventu przede wszystkim ze sferą biznesu, środowiskiem korporacyjnym a zwłaszcza branżą marketingową,

ale przecież stamtąd właśnie i to całkiem niedawno i chyba nie jednak do końca przeniknął on do języka potocznego. Ale postaram się podążać wzdłuż głównego nurtu.

Eventy są dla mnie emanacją potencjału kulturowego, społecznego i ekonomicznego obszaru. Im jest on większy, tym bardziej bogatej i różnorodnej oferty eventowej należy się tutaj spodziewać. Jeśli tak nie jest, to przyczyn należy szukać raczej po stronie organizacyjnej, nieudolności w zarządzaniu ludzką pomysłowością i zaangażowaniem. Widocznie miejsce to musi jeszcze trochę poczekać na pojawienie się swojego wizjonera. Główną rolę w koordynowaniu tych przedsięwzięć odgrywają obecnie samorządy terytorialne, ponieważ to do ich zadań należy opracowanie całościowej koncepcji programów i produktów turystyki kulturowej, jako jednego z ważniejszych obecnie narzędzi inicjowania i stymulowania rozwoju gospodarczego administrowanej przez siebie jednostki. Wiedza o tym, że eventy oprócz generowania dodatkowego ruchu turystycznego (aspekt ekonomiczny zjawiska) przyczyniają się również do promowania miejsca w którym są one organizowane i zwiększenia ich rozpoznawalności na zewnątrz wydaje się być dość powszechna. Stąd też nieprzypadkowo wydarzenia tego typu mogą liczyć na wsparcie finansowe ze strony samorządu. Generalnie wydaje mi się jednak, że sama idea eventu najczęściej nie rodzi się przy biurkach urzędników a przede wszystkim w niezależnych, zorientowanych tematycznie i raczej wąskich grupach pasjonatów jakiegoś zagadnienia (tematyki). W każdym razie to oni właśnie stanowią podstawowe merytoryczne a często organizacyjne zaplecze eventów. Zmierzam to tego, żeby to właśnie symbiozę pomiędzy władzami samorządowymi a tymi zaangażowanymi członkami lokalnej społeczności uznać za warunek niemal niezbędny dla wypracowania atrakcyjnej i trwałej formuły cyklicznego eventu kulturowego. Relacje, które z zasady powinny być autentycznie relacjami partnerskimi bywają często wcale nie tak dobre jak by się wydawało. Organizatorzy stowarzyszający się w organizacjach pozarządowych często traktowani są przez urzędy jak uciążliwi petenci przez cały czas dopominający się o swoją część z budżetowego tortu. Z kolei władze samorządowe zbyt często wykazują śladowe zaangażowanie w realizację projektów eventowych „nie troszcząc się za bardzo o jego poziom, atrakcyjność i frekwencję. Tak jakby głównym celem tych wydarzeń było, żeby się po prostu odbyły i mogły zostać odnotowane w corocznych urzędowych zestawieniach. Bywa i tak, że nadmierny rozrost eventu, a zwłaszcza jego komercjalizacja i spłylenie, powoduje, że jego inicjatorzy mają poważny problem aby nadal się z nim identyfikować. Zdarzają się więc sytuacje bardzo różne, tym bardziej należy z uznaniem mówić o tych przedsięwzięciach, które rozwijają się z powodzeniem, ku satysfakcji instytucjonalnych i nieinstytucjonalnych organizatorów, uczestników ale też postronnych obserwatorów.

Drugą kwestią, którą chciałbym poruszyć jest konieczność ustalenia i stosowania przejrzystej hierarchii w strategii promowania eventów przez ich organizatorów. Wydaje mi się, że zachwalanie z jednakowym entuzjazmem zarówno imprez mogących zainteresować gości spoza regionu, jak i wydarzeń wybitnie lokalnych wskazuje na brak profesjonalizmu. Pewne wydarzenia kulturalne (zwykle nieliczne) można uznać za wiodące (i warte szczególnie intensywnej popularyzacji, budowy marki turystycznej, tworzenia produktów turystycznych), inne za uzupełniające (towarzyszące), jeszcze inne wyłącznie za dopełniające. Skoro jako potencjalny ich uczestnik z zewnątrz muszę tam dojechać, chciałbym być wcześniej uczciwie poinformowany o tym, że „zdecydowanie warto tam być” (bo podobnych imprez jest mało lub wręcz ich nie ma), „można to zobaczyć” (bo impreza, mimo iż ma wiele swoich odpowiedników, ma również swoją lokalną specyfikę), czy też „nie warto się fatygować” (bo impreza dopiero wyrabia sobie markę lub po prostu nie jest adresowana do przyjezdnych i co więcej nie będzie). Piszę o tym w kontekście uzupełniania kolejnych punktów w formularzu waloryzacji (uciążliwa weryfikacja informacji organizatorów, zwykle zakończona obniżeniem deklarowanej rangi) ale przecież podobnie musi chyba irytować się większość osób, które stwierdzają, że sytuacja zastana na miejscu jest diametralnie odmienna

od obiecywanej. A do tego nadawanie eventowi rangi na wyrost. Jeśli jeden z wielu wykonawców przyjechał z zagranicy nie oznacza, że mamy prawo mówić o wydarzeniu rangi międzynarodowej. Podobnie działa to w przypadku wielu imprez reklamowanych przez organizatorów jako „ogólnopolskie” i „wojewódzkie”.

Logicznie rozumując jeśli w przypadku eventów deklaracje organizatorów, czy gospodarzy regionu okazały się być na wyrost lub wręcz w ogóle nie miały pokrycia w rzeczywistości, dlaczego ma być inaczej w przypadku pozostałych walorów kulturowych? Jak ktoś ma skłonność do koloryzowania i konfabulacji to raczej zawsze a nie tylko wybiórczo.

Jeśli chodzi o moje typy dobrze funkcjonujących, sprawdzających się i godnych polecenia (a więc dobrze zorganizowanych i właściwie zaadresowanych) eventów to rozpocznę może od przykładu bez wskazania konkretnej lokalizacji. Są to wydarzenia muzyczne (muzyka poważna, elektroniczna, muzyka dawna, muzyka folkowa, poezja śpiewana itd.) organizowane w monumentalnych kościołach średniowiecznych. W mojej (co podkreślam) opinii ich wnętrza wyjątkowo nadają się do tego celu, zaś sam udział takich wydarzeniach kulturalnych daje zdecydowanie większą szansę na poczucie mocy sacrum, niż podczas typowej mszy w tym samym miejscu. Osobiście bardzo mnie dziwi, że cyklicznych koncertów w polskich kościołach organizuje się nie tak znowu wiele.

Zachęcenie odbiorcy eventu do spojrzenia na obiekty architektoniczne i ich zespoły z innej perspektywy jest również głównym celem Międzynarodowego Festiwalu Światła "Bella Skyway Festival" organizowanego w Toruniu od 2009 roku. Jest to trwające tydzień widowisko plenerowe, polegające na wykorzystaniu obiektów architektonicznych Torunia jako elementów instalacji świetlnych. Od czterech lat liczba publiczności na festiwalu przekracza i to znacznie 300 tys. osób a podczas jego trwania z Torunia do Bydgoszczy i z powrotem w godzinach wieczornych i nocnych ciągnie się nieprzerwany sznur samochodów. Spotkałem się co prawda z opiniami, że podobne iluminacje wypaczają pierwotny zamysł twórcy (budowniczego), który zakładał, że będzie on odbierany w konkretny, zamierzony przez niego sposób. Ale ich nie podzielam. Nie zakładał przecież również, że będzie on mógł być oglądany przez ludzi z lotu ptaka, uwieczniany na malowidłach, nie mówiąc już o fotografii cyfrowej, oraz że będzie oświetlony przez całą noc.

Kolejny przykład jakoś znowu ma związek z wydarzeniem natury religijnej a w każdym razie mającym taką genezę. W Spycimierzu koło Uniejowa w woj. łódzkim podtrzymywana jest ponad stuletnia tradycja układania przez mieszkańców wsi dywanów kwiatnych w dniu procesji Bożego Ciała, przebiegających przez całą wieś. Idea wyjątkowo skutecznie integruje (dosłownie i w przenośni) lokalną społeczność miejscowości, ponieważ każdy właściciel odpowiada za odcinek trasy przyległy do jego posesji. Obecnie rozpoznawalność unikalnego przebiegu uroczystości zdecydowanie wykracza poza granice województwa, skłaniając wielu turystów do celebrowania jej właśnie w Spycimierzu. Duży potencjał eventu został dostrzeżony przez władze pobliskiego Uniejowa, będącego wiodącym ośrodkiem miejskim w powiecie poddębickim, wyspecjalizowanym w świadczeniu usług turystycznych. Spycimierskie Dywany Kwiatowe są obecnie jedną z głównych matek turystycznych gminy, integrujących cykl imprez tematycznych trwających od maja do sierpnia.

Z kolei w wielu wsiach położonych wzdłuż doliny dolnej Wisły zachowano pamięć o specyficznych dla tego regionu tradycjach kulinarnych. Obecnie są one tutaj odtwarzane i z powodzeniem popularyzowane. Mimo opracowania wielu materiałów informacyjnych skierowanych do turystów, wyznaczenia wirtualnych i realnych szlaków kulturowych itp., zjawisko to rozwijało by się wyłącznie w skali lokalnej, gdyby nie właśnie cykliczne eventy kulinarne. Są one organizowane w Strzelcach Dolnych w powiecie bydgoskim („Święto Śliwki”), w Chełmnie („Jarmark Jaszczurczy”), w Kiełpiu w pow. chełmińskim („Biesiada Królewska”) oraz w Chrystkowie w pow. świeckim („Weekend Mennonicki”). Bezspornie wiodącą jednak rolę spełnia „Festiwal Smaku w Grucznie”, będący główną płaszczyzną

spotkania lokalnych wytwórców i miłośników regionalnej sztuki kulinarnej. Jest on organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły i cieszy się od lat dużą popularnością.

I na tym poprzestaną bo myślę, że przykładów dobrych praktyk w organizowaniu eventów kulturowych w wielu miejscach Polski jest bardzo dużo. Niestety, wiem również o wielu przedsięwzięciach, które funkcjonują źle, lub znacznie poniżej oczekiwań. Wydaje mi się, że kluczowe dla osiągnięcia sukcesu jest realistyczna ocena własnego potencjału i jego konsekwentne wykorzystywanie. Z pewnością sporym ryzykiem porażki frekwencyjnej i wizerunkowej obarczone są eventy stanowiące kalki podpatrzonych gdzieś projektów, nieudolnie adaptowane do zupełnie czasem odmiennych warunków miejscowych.

Na zakończenie anegdota na temat mikroeventów a więc zagadnienia już bardziej luźno powiązanego z zadaniem pytaniem. Swego czasu uczestniczyłem jako osoba towarzysząca w prawdziwie ogólnopolskiej konferencji naukowo-technicznej w trakcie której przewidziano wycieczkę do skansenu archeologicznego a następnie uroczystą kolację w restauracji znajdującej się jego sąsiedztwie. Atmosfera spotkania była dość (czy może nawet zbyt) podniosła, co się przecież często zdarza w takim gronie. Organizatorzy zatrudnili jednak niewielką grupę rekonstrukcyjną stylizowaną na słowiańskich wojów (w sumie tak bez przekonania, że to ma sens). Spektakl rozpoczął się od razu od skrócenia dystansu do widzów i uświadomienia im, że akurat w tym momencie chodzić powinno o wspólną zabawę. Przeprowadzono pojedynek na jak najbardziej donośny i przerażający okrzyk bojowy, pomiędzy uczestnikami konferencji (ponad 200 osób) a pięcioma wojami. Wojowie zdecydowanie wygrali (i to wcale nie walkowerem), od razu zrobiło się bardziej swobodnie. Od tego czasu nie lekceważę znaczenia mikroeventów w podobnych sytuacjach.

Wykorzystane źródła:

- Gorączko M., Gorączko A. 2016, *Raport z analizy potencjału turystyczno-kulturowego Łęczycy i powiatu łęczyckiego*, „Turystyka Kulturowa”, Nr 5
- Gorączko M., Gorączko A. 2016, *Raport z analizy potencjału turystyczno-kulturowego powiatu poddębickiego*, „Turystyka Kulturowa”, Nr 6
- Gorączko M., Targowski M. 2017, *Raport z analizy potencjału turystyczno-kulturowego Torunia i powiatu toruńskiego*, „Turystyka Kulturowa”, Nr 2
- Gorączko M., Cichowska J. 2017, *Znaczenie lokalnych zasobów kulturowych w zagospodarowaniu turystycznym przestrzeni wiejskiej Kotliny Kolskiej*, Studia Obszarów Wiejskich, 45.
- Gorączko M., Gorączko A.J. 2017, *Raport z analizy potencjału turystyczno-kulturowego powiatu nakielskiego*, „Turystyka Kulturowa” Nr 3
- Gorączko M., Targowski M. 2017, *Raport z analizy potencjału turystyczno-kulturowego Chełmna i powiatu chełmińskiego*, „Turystyka Kulturowa” Nr 6.

dr hab. Krzysztof Kasprzak, Poznań;

prof. dr hab. Beata Raszka, Katedra Gospodarki Przestrzennej UP we Wrocławiu

Ważnym czynnikiem motywującym podejmowanie podróży turystycznych oraz elementem programów turystycznych jest kultura. Powszechnie wiadomo, że właściwie zorganizowane imprezy kulturalne stanowić mogą – i w wielu przypadkach stanowią - przez wiele lat ważny czynnik aktywności gospodarczej i społecznej nie tylko miejscowości, w której się odbywają, ale także bliskiej okolicy, a niekiedy także regionu i kraju. Niektóre z tych imprez mają także charakter międzynarodowy. Wszystkie inspirują rozwój turystyki, popularyzującej z kolei dokonania i wartości kulturowe. Interesujące są zwłaszcza działania lokalne zmierzające do zachowania tradycji kulturowej i rewitalizacji kultury regionalnej.

Od lat szczególnie duży ruch turystyczny obserwowany jest na terenach objętych ochroną ze względu na jednoczesne występowanie bardzo zróżnicowanych walorów przyrodniczych, kulturowych i uzdrowiskowych. Dotyczy to m.in. niektórych parków narodowych i parków krajobrazowych i ich najbliższej okolicy.

Parki krajobrazowe obejmują obszary chronione ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania i popularyzacji tych wartości. Charakterystykę i ocenę uwarunkowań społecznych i gospodarczych, w tym także walorów kulturowych, uwzględnia się w ich planach ochrony. Ochrona wartości kulturowych w parkach krajobrazowych jest równorzędna w stosunku do ochrony wartości przyrodniczych. Parki narodowe obejmują obszary wyróżniające się głównie szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi i edukacyjnymi. Choć parki narodowe utworzono przede wszystkim dla zachowania zasobów, tworów i składników przyrody, walorów krajobrazowych, to jednak na ich terenie chronione jest także dziedzictwo kulturowe.

Ochrona i kształtowanie zasobów kulturowych na obszarze parków narodowych i ich otulin były przez wiele lat na ogół nie dostrzegane lub wręcz traktowane wręcz jako niepożądane lub nawet zagrażające głównym funkcjom niektórych parków. Po latach doświadczeń w zarządzaniu tego rodzaju formami ochrony przyrody i wobec coraz szerszego zrozumienia konieczności integracji ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego, nabrało one zupełnie innego znaczenia. Na obszarach parków narodowych i ich otulin istnieją obiekty, ich zespoły, a także układy rozmaitych historycznych założeń kulturowych. Stanowią one postać na ogół minionych sposobów użytkowania i bytności człowieka na tych terenach o istotnych wartościach poznawczych. Wystarczy wymienić np. hale (szałasy, sztolnie, krzyże, świątynie) w Tatrzańskim Parku Narodowym, zamki z podzamczami, osady, szlaki, granice i ich wyznaczniki w terenie w Pienińskim Parku Narodowym, grodziska, zespoły młynarskie i uzdrowiskowe w Ojcowskim Parku Narodowym, świątynie i zespoły sakralne oraz układy osadnicze, górnicze, hutnicze, uprawowe i hodowlane w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Na terenie wszystkich parków narodowych, podobnie jak krajobrazowych, oraz ich otulin występuje także wiele obiektów etnograficznych, śladów archeologicznych, a także wartości niematerialnych stanowiących konieczny do ochrony zasób dziedzictwa kulturowego.

Ochrona walorów dziedzictwa kulturowego w parkach narodowych i parkach krajobrazowych jest jak najbardziej uzasadniona ponieważ motywacje tworzenia szeregu parków narodowych w Polsce związane były nie tylko z przesłankami przyrodniczymi, lecz również z kulturowymi. Wyrażane one były niekiedy inicjowaniem, a zawsze poparciem ze strony środowisk i instytucji ochrony zasobów kultury w zazwyczaj długotrwałym procesie tworzenia tych parków. Typowanie parków narodowych jako terenów reprezentujących odmienne regiony fizyczno-geograficzno-przyrodnicze w kraju wskazało równocześnie na odmienność cech regionów historyczno-etnograficzno-kulturowych, występujących chociażby śladowo w każdym z krajowych parków. Uwarunkowania ochrony parków narodowych, określane także w ich planach ochrony, w pewnym zakresie ograniczyły lub chociaż starały się ograniczyć intensywny rozwój gospodarczy tych obszarów, wpływając na zachowanie obiektów, założeń i struktur historycznych. Ochrona walorów dziedzictwa kulturowego ma uzasadnienie także na terenach otulin tych parków, bowiem większość ich obszarów obejmuje tereny rolno-leśno-osadnicze, których struktury przestrzenne oraz występujące tam elementy stanowią zasób kulturowy charakterystyczny dla danego regionu. Zachowanie różnorodności kulturowej tych obszarów znacznie wzbogaca ich turystyczną atrakcyjność, stanowiąc dla nich właściwą oprawę.

Bez wątpienia najbardziej wartościowe nie tylko pod względem poznawczym, ale także generowania określonych wartości gospodarczych, są produkty tworzące kompleksową ofertę przyrodniczo-kulturowo-uzdrowiskową w określonych miejscowościach, dla których mają one wyraźny wymiar ekonomiczny. Przywołać chcemy cztery przykłady takich sytuacji.

Jednym z najważniejszych cyklicznych wydarzeń muzycznych w kraju jest Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju (otulina Parku Narodowego Gór Stołowych), którego pierwsza edycja odbyła się 15 lipca 1962 r. w 90. rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki

(1819-1872), ojca polskiej opery narodowej. Organizatorem Międzynarodowych Festiwali Moniuszkowskich w Kudowie-Zdroju jest Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne, powstałe w 2003 r. jako organizacja skupiająca miłośników muzyki Stanisława Moniuszki. Festiwal popularyzuje muzykę w formie koncertowej prezentując głównie arie i pieśni Stanisława Moniuszki. Przez 55 lat na Festiwalu występowało wielu śpiewaków i muzyków, znani soliści, zespoły operowe, orkiestry symfoniczne i kameralne, gwiazdy scen operowych i teatralnych z całego świata. W 1999 r. do repertuaru Festiwalu wprowadzono także turnieje koncertowe tenorów, gromadzące największych polskich śpiewaków. Od lat w czasie trwania Festiwalu odbywa się Korowód Moniuszkowski, w którym artyści, władze i mieszkańcy w polskich strojach szlacheckich przechodzą ulicami miasta zapraszając do wspólnego tańca

W okresie letnim istotnym uzupełnieniem oferty kulturalnej są także różne cykliczne imprezy, np. Koncerty Zdrojowe, Dni Kudowy, Lato Filmowe w Hrabstwie Kłodzkim, Międzynarodowe Spotkania i Warsztaty Teatralne, wieczory przy muzyce „Taneczne Lato”, Kudowski Festiwal Podróży Kulinarnych (cykl wieczorów autorskich z opowieściami z podróży, prezentacja kuchni regionalnych różnych kontynentów), a także recitale i zajęcia dla dzieci. W pobliskiej Pstrążnej, obecnie dzielnicy Kudowy-Zdroju, gdzie znajduje się Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego organizowany jest cały szereg imprez folklorystycznych, m.in. Prezentacja Zespołów Ludowych Ziem Pogranicza „Róża Kłodzka”, Lato Filmowe w Skansenie, Cepowisko, Dzień Rzemiosł i Zajęć Wiejskich, Festiwal Gęsiny, Święto Ziemniaka, pokazy wypieku chleba i ubijania masła, majówki, imprezy z okazji nocy świętojańskiej

Także w otulinie Parku Narodowego Gór Stołowych każdego roku na początku sierpnia odbywa się Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju, będący najstarszym nieprzerwanie działającym festiwalem pianistycznym oraz najstarszym festiwalem muzycznym. Pierwszy odbył się 25-26 sierpnia 1946 r. dla uczczenia 120. rocznicy występów w Dusznikach-Zdroju Fryderyka Chopina (1810-1849), który przyjechał tutaj w 1826 r. wraz z matką i siostrami Ludwiką i Emilią w celach kuracyjnych. W czasie tego pobytu 16-letni Fryderyk Chopin po raz pierwszy koncertował za granicą w celach charytatywnych. Inicjatywa zorganizowania festiwalu pianistycznego, podjęta przez ówczesny Związek Uzdrawisk Dolnośląskich, miała początkowo także duże znaczenie patriotyczne dla Polaków przybywających na tzw. Ziemię Odzyskaną. W latach 1946-1972 merytoryczną opiekę nad Festiwalem miał Instytut Fryderyka Chopina (późniejsze Towarzystwo im. Fryderyka Chopina). W 1973 r. została ona przejęta przez Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne we Wrocławiu. Do 1960 r. podczas Festiwalu prezentowano tylko utwory Fryderyka Chopina, w późniejszych latach także innych kompozytorów. W czasie trwania Festiwalu odbywają się także różne prelekcje, odczyty, wykłady, koncerty słowno-muzyczne oraz recytacje poezji.

Od pół wieku największym i najważniejszym wydarzeniem muzycznym w kraju jest Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdrój (Popradzki Park Krajobrazowy), którego pierwsza edycja odbyła się 2-3 września 1967 r. Festiwal, upamiętniający życie i twórczość polskiego śpiewaka (tenor) Jana Wiktora Kiepury (1902-1966), obejmuje prezentację wielkich dzieł operowych, operetkowych, spektaklów baletowych, teatralnych oraz koncerty promenadowe. Za sprawą tej imprezy, która w latach 2003-2011 odbywała się pod nazwą Europejski Festiwal im. Jana Kiepury, do Krynicy-Zdroju przyjeżdżają artyści i publiczność z całego świata.

Zupełnie innego rodzaju produktem jest cieszący się od prawie 180 lat niesłabnącą popularnością spływ tratwami przełomem Dunajcem w Pieninach. Dostarcza on nie tylko niepowtarzalnych atrakcji rekreacyjnych, ale zawiera także treści przyrodnicze i kulturowe związane z historią spływu i okolicznych miejscowości, obiektów znajdujących się na jego trasie i ludzi z nim związanych. Przełom Dunajca przez Pieniny Właściwe w Pienińskim Parku Narodowym poniżej Zbiornika Czorsztyńskiego pomiędzy Sromowcami Niżnymi

a Szczawnicą stanowi jeden z najpiękniejszych przełomów rzecznych w Europie, gdzie rzeka tworzy wiele ostrych zakoli, a wapienne ściany skalne osiągają znaczne wysokości. Początki spływu sięgają pierwszej połowy XIX w.; jego pierwszy opis jako zorganizowanej imprezy pochodzi z 1840 r. Początkowo miał on charakter towarzyskich imprez organizowanych dla gości okolicznych dworów i zamków. Upowszechnienie spływu związane było z rozwojem Szczawnicy jako uzdrowiska i działalnością jej właściciela Józefa Szalay (1802-1876), który nadal spływowi w tym okresie szczególną oprawę. Władysław Ludwik Anczyc (1823-1883), poeta, dramatopisarz i wydawca pisał: *"Kto nie był w Tatrach i Pieninach, ten nie był nigdzie i nic nie widział"*. W XX wieku jego organizacją spływu po polskiej stronie zajęło się powstałe w 1934 r. Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich na rzece Dunajec w Sromowcach Niżnych, w skład którego wchodził flisacy z Krościenka, Szczawnicy, Sromowiec Wyżnych i Niżnych, a od 1935 r. także z Czorsztyna. Uchwała VII Walnego Zgromadzenia Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej Zasobów (IUCN, 24 czerwca 1960 r.) określiła, że *"Siódme Walne Zgromadzenie pozostając pod głębokim wrażeniem wspaniałości Przełomu Dunajca i Pienińskiego Parku Narodowego, wyraża przekonanie, że jest to tak pod względem botanicznym, jak i ze względu na piękny krajobraz jedno z najpiękniejszych i najcenniejszych miejsc w Europie"*. Frekwencja turystów spływających tratwami przełomem Dunajca sięga do 250 tys. osób rocznie. Trasę przełomu można przejść także pieszo lub przejechać rowerem Drogą Pienińską ze Szczawnicy do Czerwonego Klasztoru, prowadząca wzdłuż prawego brzegu Dunajca, niemal w całości po słowackiej stronie.

Spływ Dunajcem jest także ważnym elementem oferty turystycznej dla uzdrowiska Szczawnica-Zdrój (częściowo w otulinach Pienińskiego Parku Narodowego i Popradzkiego Parku Krajobrazowego, w sąsiedztwie Gorczańskiego Parku Narodowego). Do leczenia gości tego kurortu wykorzystuje się własne surowce balneologiczne, głównie wody mineralne, jak również walory środowiskowe jakimi są leczniczy mikroklimat oraz przyroda Pienin, Gorców i Beskidu Sądeckiego. Wzbogaceniem oferty uzdrowiskowej są także bardzo bogate zasoby kulturowe związane z licznymi okolicznymi miejscowościami i działalnością lokalnych mieszkańców. Pieniny mają wyraźnie wyodrębnioną, autentyczną i żywą kulturę lokalną, na którą składa się folklor góralski, m.in. gwara, kuchnia, rękodzieło ludowe, muzyka, taniec, oryginalny strój. Kulturowe dziedzictwo Pienin przetrwało także dzięki ogromnemu przywiązaniu mieszkańców tych terenów do tradycji i własnej tożsamości, pielęgnowanej zwłaszcza przez twórców ludowych. W bezpośrednim sąsiedztwie parku bogatą działalność artystyczną inspirowaną przyrodą i kulturą Pienin prowadzi wiele osób zajmujących się m.in. rzeźbą malarstwem (w tym także na szkle), drzeworytnictwem, lutnictwem, haftem, koronkarstwem, zdobieniem pisanek, kuśnierstwem, góralskim krawiectwem, poezją, także pisaną gwarą i związaną z żywym na tym terenie kultem Świętej Kingi. Wiele prac należy do najwybitniejszych osiągnięć współczesnej sztuki ludowej. Niektóre z nich znajdują się w kościołach w Dębnie Podhalańskim, Krościenku nad Dunajcem oraz w zbiorach wielu muzeów etnograficznych.

W okresie letnim dużą popularnością cieszy się także odbywający się w Szczawnicy-Zdroju Festiwal Muzyka nad Zdrojami, organizowany przez Fundację Kultury Szlak. Podczas tego Festiwalu odbywają się w różnych wnętrzach (sakralne, sale kameralne, muszla koncertowa) koncerty promujące muzykę poważną w bardzo dobrych wykonaniach, zróżnicowaną stylistycznie i dostosowaną do potrzeb melomanów. Odbywają się także koncerty chóralne, kameralne, a także recitale skrzypcowe, fortepianowe i organowe. Koncerty są niekiedy uzupełniane poezją lub innymi elementami podnoszącymi ich atrakcyjność. Organizatorzy starają się także zaprezentować osiągnięcia artystów związanych z regionem

Wszystkie te imprezy, niezwykle poszerzając ofertę uzdrowisk, są organizowane już od wielu lat i mają ustaloną renomę i to nie tylko w skali regionalnej. Zarówno turyści,

kuracjusze, jak i uczestnicy przybywający tylko dla wymienionych imprez, mają możliwość skorzystania z produktów łączących kompleksowo możliwości korzystania z zasobów kultury materialnej i niematerialnej, walorów uzdrowiskowych i przyrodniczo-krajobrazowych, unikatowych zarówno w skali kraju, jak i Europy.

dr Mirosław Marczak, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

Pozwolę sobie na wyrażenie dość subiektywnej opinii na temat roli eventów w procesie zarządzania destynacją turystyczną, w szczególności dotyczącej umiejscowienia ich w różnego rodzaju dokumentach strategiczno-planistycznych (m.in. strategii rozwoju, programy rozwoju turystyki, koncepcje rozwoju produktu turystycznego danego obszaru itp.). Otóż, na bazie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że eventy (także o charakterze kulturowym) należy podzielić na dwie grupy, tj. eventy, które w zauważalny sposób przyczyniają się do wzrostu przyjazdowego ruchu turystycznego do danej destynacji oraz eventy, które jako czynnik przyczyniający się do wzrostu liczby turystów mają charakter marginalny. Należy również podkreślić, że eventy zaliczone do pierwszej grupy, m.in. ze względu na cykliczność organizacji (np. co rok lub co dwa lata), wpływają na wzrost przyjazdowego ruchu turystycznego jedynie w krótkim okresie, obejmującym czas przed rozpoczęciem eventu, w trakcie jego trwania oraz ewentualnie krótki okres po jego zakończeniu. To właśnie wtedy turyści eventowi korzystają z podstawowych usług turystycznych (transport, nocleg, wyżywienie, rozrywka), oczywiście przy założeniu, że rzeczywiście głównym motywem ich przyjazdu do danej destynacji był właśnie ów event. Pojawia się zatem pytanie: czy rzeczywiście eventy odgrywają tak ważną rolę w rozwoju turystyki? I dalej: czy eventy należy w tak wyraźny sposób eksponować we wspomnianych już przeze mnie różnego rodzaju dokumentach strategiczno-planistycznych? Moim, skromnym zdaniem rola eventów we współczesnej literaturze z zakresu zarządzania i administrowania współczesną funkcją turystyczną jest sztucznie kreowana i delikatnie mówiąc, co najmniej przeceniona. Pełnią one bowiem jedynie funkcję uzupełniającą w stosunku do oferty stanowiącej turystyczny produkt rzeczywisty danej destynacji. Oczywiście, organizacja różnego rodzaju eventów (sportowych, rekreacyjnych, kulturowych) w pewnym stopniu wpływa na podwyższenie tzw. atrakcyjności postrzeganej danego obszaru, jednakże moim zdaniem wpływ ten jest nieznaczny i ogranicza się jedynie do wybranych grup docelowych odbiorców, przykładowo fascynujących się danym zjawiskiem, czy też problematyką. W zdecydowanie większym stopniu eventy skierowane są natomiast do mieszkańców poszczególnych destynacji, często stanowiąc dla nich swego rodzaju odskocznię od szarej codzienności. Pragnę wyraźnie podkreślić, że moje stanowisko nie jest poparte wynikami badań empirycznych. Stanowi ono bowiem wynik wieloletnich obserwacji zjawiska powszechnie nazywanego jako „organizacja eventu turystycznego”. Moim zdaniem pojęcie to już dawno straciło swój pierwotny sens i wydźwięk. Obecnie każda impreza, również ta organizowana w remizie strażackiej urasta do miana eventu turystycznego, a przecież nie o to chodzi. Idea eventu to przede wszystkim organizacja imprezy niepowtarzalnej, charakterystycznej, często o charakterze masowym, na udział w której czeka się przez cały rok (czasem dłużej). To przede wszystkim wydarzenie, dla którego turysta przyjeżdża do danej destynacji, przy okazji korzystając z innych usług turystycznych.

Podsumowując swoją wypowiedź, pragnę wyraźnie podkreślić, że nie neguję organizacji różnego rodzaju eventów. Z pewnością ich organizacja wzbogaca ofertę turystyczną poszczególnych destynacji w większym lub mniejszym stopniu. Niemniej jednak, nie przeceniałbym ich roli jako czynnika determinującego rozwój turystyki przyjazdowej na dany obszar.

dr Piotr Kociszewski, UW, Warszawa

Odpowiadając na zadane pytanie, w pierwszej kolejności pragnę przywołać jedną z zapewne wielu definicji wydarzeń kulturalnych, lecz w mojej opinii niejako wskazującą na ich istotną cechę. Według zatem J. Kaczmarka, A. Stasiaka i B. Włodarczyka [2010, s. 107] za wydarzenia kulturalne należy uznać „zorganizowane zdarzenia lub grupę zdarzeń, które swoją tematyką nawiązują do materialnego dorobku całego społeczeństwa”.

Ten wspomniany dorobek może mieć różny kształt, jednak jeśli mówimy o konkretnych obszarach – regionach to ważne - aby pozostawał dla nich charakterystyczny / specyficzny, czasem wręcz wyróżniający je na tle innych obszarów.

W tym miejscu konstruktywnym krokiem jest sięgnięcie do koncepcji elementów składowych przestrzeni turystycznej wpływających na jej charakter B. Włodarczyka [2011]. Przywołany Autor wskazuje na wzajemne powiązania dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, infrastruktury oraz człowieka, podkreślając jednocześnie, iż określenie proporcji pomiędzy powyższymi składnikami przestrzeni turystycznej pozwala w sposób bardziej szczegółowy wskazać jej charakter. Relacje te mogą przyjmować różną postać, od wypełniania większej części tej przestrzeni do całkowitego ich braku.

Przywołane podejście wydaje się istotne w kontekście postawionego pytania, bowiem to rozpoznanie charakteru przestrzeni turystycznej pozwala na konkretne określenie w jej ramach specyfiki różnorodnych wydarzeń kulturalnych – lokalizacji, przebiegu, zasięgu, struktury użytkowników, wreszcie cykliczności.

Oddzielnie należy spojrzeć na znaczenie człowieka w konkretnej przestrzeni turystycznej – np. na poziomie regionalnym. B. Włodarczyk [2011] podkreśla, iż jest on zarówno jej przedmiotem, mieszkańcem, a także zarządcą i organizatorem. Takie szerokie spojrzenie jest pośrednio odpowiedzią na postawione pytanie – dopiero zaangażowanie przedstawicieli poszczególnych grup, ze szczególnym zwróceniem uwagi na współpracę zarządców i organizatorów z mieszkańcami – będącymi autentycznymi świadkami i „przekazicielami” wspomnianego dorobku danego społeczeństwa lokalnego może przynieść pozytywne efekty.

Przechodząc z kolei do pierwszej części pytania – odpowiedź wydaje się być złożona i w dużej mierze warunkowana przez spójną wizję wspomnianych powyżej podmiotów. Z doświadczenia piszącego te słowa – jako organizatora turystyki, przewodnika i pilota, nie tylko badacza – wydarzenia mogą być odbierane na kilku płaszczyznach. Po pierwsze – jako zaproszenie do szerszego poznawania danego regionu, tj. poprzez udział w wydarzeniu zaznajamiamy się ze specyfiką danego obszaru i zaciekawieni nią pragniemy przybyć tam ponownie – na dłużej i spokojniej (słow tourism?), już skupiając się na właściwym zwiedzaniu. Po drugie – dzieje się to poprzez fakt, że wydarzenie może być niejako „streszczeniem” – wizytówką danego obszaru, skupieniem w jednym czasie i miejscu przedstawicieli – w praktyce rozłożonych w przestrzeni punktów. Wreszcie – wydarzenie ze względu na swój charakter może być tylko prezentacją pojedynczych wątków z całego bogatego wachlarza propozycji regionu, a więc niejako zachętą do powrotu i udziału w kolejnych eventach, aby uzyskać szersze spektrum spojrzenia.

Właściwą ilustracją dla powyższych rozważań mogą być 2 przykłady:

1. Kurpie / Kurpiowszczyzna – rozumiane jako region na pograniczu administracyjnego województwa mazowieckiego i podlaskiego, o charakterystycznych cechach kulturowych. Bardzo popularne z perspektywy organizatora turystyki działającego w Warszawie są wyjazdy właśnie na Kurpie związane z udziałem w różnych wydarzeniach kulturalnych. Ważną cechą jest ich cykliczność, stałość miejsca i właściwie przygotowana promocja. Kalendarz imprez rozpoczyna się wraz z okresem wiosennym Niedzielą Palmową w Łysych, gdzie ma miejsce konkurs palem wielkanocnych. Kolejnymi wydarzeniami wartymi uwagi są m.in. inscenizacja tradycyjnego kurpiowskiego wesela oraz zamykające sezon letni „Miodobranie kurpiowskie”. Udział w poszczególnych eventach może układać się niejako

w całość, ale nawet przyjazd na tylko jedno z wydarzeń pozwala już zainteresować się regionem. Swoistym kontinuum stają się wówczas kolejne wycieczki już poza wydarzeniami, ale pozwalające odkrywać dalsze wątki regionu, np. wyjazdy kulinarne.

2. Drohiczyn – w województwie podlaskim, położony w dolinie Bugu. Szerzej został opisany w tekstach autora (m.in. 2015, 2016). W kontekście realizowanych tam wydarzeń warto podkreślić, iż odbywające się w mieście uroczystości oraz imprezy związane są z różnymi obchodami, zarówno rocznicowymi, jak i okolicznościowymi. Przeprowadzone badania wykazały, że często są one organizowane przy zaangażowaniu władz lokalnych, władz kościelnych, Domu Kultury, a także szkół [Kociszewski 2015].

Interesującym wydarzeniem jest spływ kajakowy, rozpoczęty w 2013 roku – „500 kajaków na 500 lat województwa podlaskiego”. Event ten ma charakter cykliczny, a od 2015 roku uczestnikom zaproponowano wydłużenie trasy spływu – do opcji dwudniowej.

Co ciekawe, mimo iż w kontekście dziedzictwa regionu kajaki są elementem tak naprawdę nowym to stały się znakiem rozpoznawalnym gminy, nawiązując do jej dziedzictwa przyrodniczego – doliny rzeki Bug. Interesującym przykładem jest placówka muzealna – Nadbużański Park Historyczno-Kulturowy „Bug – pogranicze kultur i religii”, powstała dzięki dofinansowaniu unijnemu, a w praktyce zagospodarowaniu przestrzeni i budynków Muzeum Regionalnego oraz budynku „Starej Gminy”. Już w samej nazwie widoczne jest odwołanie, zarówno do elementów kulturowych, jak i do dziedzictwa przyrodniczego – samej rzeki. Najnowszą część parku historyczno-kulturowego stanowi jedyne w Polsce Muzeum Kajaków, otwarte wiosną 2013 roku. Muzealny zbiór liczy kilkanaście egzemplarzy zabytkowych kajaków oraz kolekcję akcesoriów i cały czas powiększa się. Jest to niewątpliwie atrakcja, szczególnie w kontekście rozwoju turystyki kajakowej w dolinie rzeki Bug. Z obecnych posiadanych przeze mnie informacji wynika, że wątek kajakowy rozwija się nadal, to jest. w planach jest powstanie zupełnie nowego budynku muzeum, bowiem opisana powyżej siedziba na chwilę obecną jest już niewystarczająca.

Konkludując, wydarzenia kulturalne – o różnorodnym charakterze mają stać się właściwą wizytówką regionu / obszaru jeśli przede wszystkim pozostaną spójne – zarówno w wymiarze przedmiotowym (prezentacji dziedzictwa), jak i podmiotowym – angażując szerokie grono osób związanych z dziedzictwem (w różnych kategoriach).